Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowe Miasto Lubawskie, czwartek, 20 maja 1937 r. | Nr. 57

Słońce pracy musi świecić dla wszystkich!

Wiadomości o różnych mniejszych lub większych uroczystościach docierają ze stolicy do najdalszych zakątków kraju. Wiadomości o rocznicach, jubileuszach i t.d. Ale jedną z najbardziej charakterystycznych, najbardziej oryginalnych uroczystości była ta, która ostatnio miała miejsce w Warszawie. Wiadomość o niej spotka się niewątpliwie z żywym zainteresowaniem całego społeczeństwa.

Na terenie posesji ministerstwa spraw wewnętrznych ukończono roboty, obejmujące regulację terenu. Na zakończenie 3-tygodniowej pracy gospodarz terenu, min. spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski, przyjął 100 robotników obiadem. Zasiadł wśród nich, spożył z nimi grochówkę okraszoną wędzonką, kiełbasę z kapustą, wypił ze swoimi gośćmi kufel piwa, a wreszcie — jak przystało gospodarzowi — wygłosił toast.

Treścią tego przemówienia była oczywiście jedna z najdonioślejszych spraw naszego życia zbiorowego, praca i zatrudnienie. Zapoznał więc gen. Składkowski swych słuchaczy i współbiesiadników z tym, co już w tej mierze w Polsce w ciągu ostatniego roku dokonano i jakie są dalsze zamierzenia. Nasz przemysł zatrudnia obecnie o 150,000 ludzi więcej, niż w ubiegłym roku; liczba bezrobotnych, którzy już zdołali uzyskać prace. wynosi 160.000. Czyli — powiedział premier — „nie cofamy się tylko idziemy naprzód"... Będziemy zatrudniali coraz większą ilość bezrobotnych... Wspólną pracą, wspólnym wysiłkiem, wspólną cierpliwością więcej osiągniemy, aniżeli gdybyśmy się wszyscy kłócili".

Zakończył zaś swój toast gen. Składkowski słowami:

— Niech w Polsce zginie na zawsze ciężka, ciemna dola bezrobotnego, niech słońce pracy świeci dla wszystkich!

Taki był przebieg tej niezwykłej, tak bardzo od przeciętnego typu „bankietów" czy „obiadów" odbiegającej uroczystości w stolicy, kiedy to szef rządu pospołu z ludźmi kielni, młota i łopaty zasiadł do skromnego posiłku i przed tym szacownym audytorium wygłosił mowę o zagadnieniach społecznych i gospodarczych, zaprzątających zawsze uwagę rządu, jak i najszerszych rzesz pracowniczych.

Równocześnie z tym obiadem i tym toastem wydał minister opieki społecznej p. Zyndram-Kościałkowski zarządzenie, które stanowi jakby jeden z przepisów wykonawczych do postawionej przez szefa rządu zasady, aby „słońce pracy świeciło dla wszystkich".

Chodzi o roboty publiczne i o osiągnięcie na nich maximum zatrudnienia. Jesteśmy właśnie na początku tegorocznego sezonu robót publicznych. Bardzo wcześnie — bo już w marcu zaczęto te prace. Tempo robót wzmagać się będzie, by pod koniec lata osiągnąć największe natężenie.

Mamy jednak z poprzednich lat pewne doświadczenia, które w bieżącym sezonie trzeba zastosować, by zasięg pracy objął jak najszersze rozmiary, a równocześnie, aby roboty publiczne zapewniały byt — również i po ustaniu robót sezonowych — jak najliczniejszym rzeszom pracowniczym.

Sprawa przedstawia się tak, że ustawowe prawo do zasiłków — już po ustaniu robót sezonowych, a więc przez miesiące zimowe — przysługuje tylko tym bezrobotnym, którzy mają za sobą co najmniej dziesięć tygodni pracy. Kto ma za sobą taką ilość przepracowanych tygodni — ten zimą otrzymuje z instytucji ubezpieczeń społecznych ustawowo zapewniony zasiłek. Kto zaś nie zdołał przepracować co najmniej 2 i pół miesiąca w lecie — zdany jest wraz z rodziną tylko na świadczenia pomocy zimowej.

Otóż chodzi o to, aby możliwie wszyscy zatrudnieni na robotach publicznych nabyli uprawnienia do ustawowych zasiłków, aby dano im możność przepracowania ustalonego ustawą minimum czasu. Trzeba więc — zależnie od warunków miejscowych — stosować skrócone tygodnie pracy, trzeba ustanawiać takie turnusy zatrudnienia, by nie było robotnika, któryby tracił prawo do zasiłku podczas martwego sezonu zimowego. Trzeba również koniecznie pilnować dotychczasowych stawek płac, by nie wyczerpywały się przedwcześnie środki pieniężne, co oczywiście prowadzić musiałoby do zmniejszenia ilości pracujących lub też nie dawałoby im możności przepracowania odpowiedniej ilości tygodni.

Zarządzenie min. Kościałkowskiego musi być wzięte pod baczną uwagę przez wszystkie kierownictwa robót publicznych — i w całej pełni zrealizowane. Wiemy z dawniejszych doświadczeń — zwłaszcza tych, którymi dysponują inicjatorzy i wykonawcy akcji pomocy zimowej — że ilość bezrobotnych, którym można zapewnić ustawowy zasiłek na zimę — może być wydatnie zwiększona, a tym samym i poważnie zmniejszona ilość skazanych na głód i chłód w miesiącach „ martwego sezonu".

Jest to jeden z kroków na tej drodze, którą wskazał szef rządu, gdy mówił o tym, by „zginęła na zawsze ciężka, ciemna dola bezrobotnego".

Serdeczne powitanie ks. nuncjusza Cortesi w Warszawie.

WARSZAWA. W sobotę w południe przyjechał do Warszawy oczekiwany oddawna nowy nuncjusz Stolicy Apostolskiej ks. arcybiskup Filip Cortesi.

Na dworcu zebrały się liczne organizacje katolickie z ks. arcyb. Gallem, ks. bisk. Szlagowskim, ks. bisk. polowym Gawliną, radcą nuncjatury mgr. Paccinim i szefem protokołu dyplomatycznego hr. Romerem.

Władze wojskowe reprezentował płk. dypl. Hajdukiewicz i ppłk. Czuruk.

Około godz. 13-tej zajechał pociąg wiozący ks. nuncjusza. Ukazał się on w oknie odpowiadając uśmiechem i skinieniem ręki na powitanie oczekujących go dostojników świeckich i duchowych. Na peronie powitał go imieniem rządu Rzplitej szef protokułu dyplomatycznego hr. Romer, życząc pomyślnej pracy w Polsce. Skolei przemawiał ks. arcyb. Gall, witając nuncjusza w imieniu ks. kard. Kakowskiego. Ks. nuncjusz podziękował za życzenia i przeszedł wśród szpaleru sztandarów i organizacyj, poczem odjechał do pałacu arcybiskupiego. Liczne na dworcu zgromadzona ludność manifestowała na cześć dostojnika Kościoła wznosząc okrzyki: „Niech żyje Ojciec Święty, niech żyje Stolica Apostolska, niech żyje nuncjusz papieski!".

Ks. Prymas Hlond w Rzymie.

CITTADEL VATICANO. Wczoraj zakończyły się w Rzymie uroczystości, związane z obchodem 50-lecia bazyliki salezjańskiej Serca Jezusowego. W uroczystościach tych wziął udział J. Em. ks. prymas Hlond, który udzielił błogosławieństwa eucharystycznego.

We wtorek 18 bm. J. Em. ks. prymas Hlond opuścił Rzym, udając się bezpośrednio do Polski.

Renta dożywotna dla wdowy po Drzymale od wojewódzkiego samorządu w Poznaniu.

Wdowa po bohaterskim chłopie polskim Michale Drzymale zawiadomiona została przez poznański wojewódzki samorząd gospodarczy o przyznaniu jej dożywotnej renty rocznej w wysokości 300 zł.

Drzymałowa która — jak wiadomo sprzeciwiała się projektowi przeniesienia zwłok męża z Miasteczka do mauzoleum w Podgradowicach zamieszkuje obecnie w Grabównie u syna w zagrodzie ofiarowanej swego czasu Drzymale przez rząd.

Dar wojska włoskiego dla Marszałka Śmigłego-Rydza.

WARSZAWA. Dn. 15 bm. włoski attache wojskowy, płk. Mario Marazzani na specjalnej audjencji wręczył Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi srebrną podobiznę starożytnego miecza rzymskiego, jako dar od wojska włoskiego.

Wręczając miecz Panu Marszałkowi, wygłosił płk. Marazzani przemówienie, w którym podkreślił moralne znaczenie tego daru, jako symbolu cnót bojowych i obrony kultury łacińskiej. Pan Marszałek odpowiedział w serdecznych słowach, dziękując za cenny dar, będący szlachetnym wyrazem przyjaznych stosunków między wojskiem włoskim i polskim.

Włochy uszanują interesy Polski.

RZYM. Minister spraw zagr. Ciano wygłosił w Izbie dłuższe przemówienie, w którym m. in. podkreślił, że Niemcy i Włochy nie stworzyły bynajmniej bloku; Mussolini zawsze przeciwdziałał podziałowi Europy na wrogie obozy.

Omawiając sprawę odnowienia traktatu lokarneńskiego, min. Ciano oświadczył, że Włochy gotowe są odnowić traktat, przyjmując w całości dawne zobowiązania gwarancyjne pod warunkiem, że poprzedni układ traktatu lokarneńskiego nie będzie zasadniczo zmieniony. „Nie oznacza to wcale, — dodał hr. Ciano — iż Włochy chcą ignorować interesy żywotne innych narodów w innych strefach geograficznych Europy, w szczególności i przedewszystkim interesy Polski, z którą stosunki nasze były zawsze bardzo serdeczne i która zniosła sankcje jeszcze przed decyzją genewską". Oznacza to tylko, że zdaniem Włoch, pierwszym celem jest przywrócenie systemu bezpieczeństwa Europy zachodniej, która musi mieć charakter ściśle określony.

Komisja cen działa!

W najbliższym czasie p. minister przemysłu i handlu rozwiązać ma szereg karteli, tym razem głównie w przemyśle chemicznym.

W ten sposób liczba (obecnie 101) umów kartelowych, figurujących w rejestrze kartelowym, ulegnie dalszemu zmniejszeniu.

Akcja w kierunku obniżki kosztów utrzymania dała już pierwsze rezultaty.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w końcu kwietnia koszty utrzymania rodziny robotniczej spadły również o dwa procenty w stosunku do stanu sprzed miesiąca. Wydatki na samą żywność zmalały o 3.3 proc.

Obniżka ta będzie jeszcze większa w maju, skoro się zważy, że obniżka cen np. kawy, herbaty. kawy zbożowej i mieszanej oraz mydła została wprowadzona w życie dopiero w pierwszych dniach maja.

Nieznaczną zwyżkę (około pół proc.) wykazały: obuwie i odzież. Należy jednak mieć nadzieję, że Komisja Kontroli cen wejrzy także w te dziedziny i ukróci tendencje zwyżkowe.

Dezercja z szeregów Batalionu Polskiego w Czerwonej Hiszpanii.

Jeden z korespondentów szwajcarskich w Walencji podał ciekawą wiadomość, którą podajemy w brzmieniu dosłownym: „Na froncie hiszpańskim zdarzają się ostatnio coraz częściej wypadki dezercji z szeregów batalionu polskiego brygady międzynarodowej. Zbiegowie oświadczyli, że baon rekrutuje się przeważnie spośród polskiej emigracji we Francji. Ochotnikom obiecano wysoki żołd. Baon wysłano na front, zatykano z nim najgorsze dziury, żołdu nie płacą, wyżywienie podłe nieregularne, umundurowanie stare i zniszczone, rannych umieszcza się w najgorszych szpitalach, przy czym pierszeństwo mają hiszpanie i francuzi. Stąd w szeregach powstał ferment i niezadowolenie i w warunkach możliwych dużo „Dąbrowszczaków" przechodzi na stronę powstańców, po czym powracają zawiedzeni do Francji".

Burzliwe zajścia w Brześciu

Tłum demolował sklepy po zabójstwie funkcjonariusza policji przez rzezaka.

W ub. czwartek — jak donoszą urzędowo — w Brześciu nad Bugiem wynikły zajścia antyżydowskie, sprowokowane przez zabójstwo funkcjonarłusza policji Stefana Kędziory — przez rzezaka Ajzyka Szczerbowskiego.

Morderstwo to wywołało odruch antyżydowski społeczeństwa polskiego w Brześciu W mieście w kilku punktach wybito szyby w sklepach żydowskich. Na rynku część straganów żydowskich zniszczono. W kilkunastu wypadkach zostali poturbowani Zydzi i chrześcijanie. W świetle pierwszych dochodzeń przebieg zajść był następujący:

Zajście w jatce

O g. 7.30 rano funkcjonariusze PP. udali się do jatki Ajzyka Szczerbowskiego, w której podczas rewizii znaleźli 10 ćwiartek cielęcych pochodzących z potajemnego uboju.

W chwili układania zajętego mięsa na dorożkę, cęlem odstawienia do rzeźni miejskiej zebrał się tłum Zydów, zamierzając przeszkodzić wywiadowcom w wykonaniu czynności służbowych. Obecny na miejscu przodownik P. P. wezwał tłum do rozejścia się.

W tym momencie rzezak Ajzyk Szczerbowski podbiegł do starszego wywiadowcy wydziału śledczego PP., Stefana Kędziory i wbił mu w prawy bok majzę rzeźnicką, używaną do ostrzenia noży. Ciężko ranny Kędziora nie stracił przytomności, wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów, które raniły w nogę Ajzyka Szczerbowskiego.

Rannego policjanta przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Zajścia na rynku

Na wieść o zabójstwie zaczął ściągać w stronę Małego Rynku tłum mieszkańców — wedle relacji „Gazety Polskiej — bijąc po drodze Zydów i tłukąc szyby w sklepach i domach żydowskich. Na rynku powywracano stragany i kioski powyrzucano towar na ulicę, który niszczono, niczego jednak nie zabierając. Mięso i pieczywo rozdawano darmo ubogim mieszkańcom. Z dorożek wyrzucano pasażerów Zydów, którzy uciekali do domów lub na dworzec kolejowy.

Największe zniszczenie panuje w głównych ulicach handlowych: 3 Maja i Dąbrowskiego, które zasłane są szkłem i zniszczonym towarem.

Likwidacja zajść

Szybka interwencja policji nie dopuściła do rozszerzenia się ekscesów i bójek, jakie wybuchły w różnych punktach miasta między ludnością polską a żydowską.

Zajścia trwały od godz. 9 rano do 1 w nocy.

Zniszczeniu uległy prawie wszystkie sklepy żydowskie w mieście.

Aresztowano dotąd przeszło 100 osób biorących udział w ekscesach.

Starszy wywiadowca Kędziora lat 33, był jednym z najzdolniejszych funkcjonariuszów P. P., posiadał on Krzyż Zasługi. W walce z przestępcami był kilkakrotnie ranny. M. in. przed kilku laty, w pościgu za bandytą Acutem, otrzymał postrzał w okolicę serca i tylko dzięki zegarkowi, który miał w kieszeni i w którym ugrzęzła kula — ocalał. Kędziora osierocił żonę i dwoje dzieci; 7-letniego syna i niemowlę, które powiła żona Kędziory w szpitalu w chwili, gdy mordowano jej męża.

Stowarzyszenie kupców chrześcijańskich w Brześciu zawiadomiło, że w dniu pogrzebu śp. Kędziory na znak protestu mają być zamknięte sklepy polskie.

Kontrtorpedowiec angielski storpedowany przez tajemniczą łódź podwodną u brzegów Hiszpanii

8 marynarzy zabitych, 24 ciężko rannych

LONDYN. Na angielskim kontrtorpedowcu „Hunter“, pełniącym służbę patrolową w pobliżu hiszpańskiego portu Almeria wydarzył się katastrofalny wybuch.

8 marynarzy zostało zabitych na miejscu, 24 odniosło ciężkie rany.

Natychmiast po wybuchu, który uszkodził poważnie burty kontrtorpedowca na wysokości linii wodnej przybyły z portu Almaria rządowe okręty hiszpańskie: pancernik „Joime I“ i torpedowiec „Larega“, które przycholowały „Huntera“ do portu w Almaria.

Do Almarii przybyły angielskie okręty wojenne „Arethusa“ i „Hardy“.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa „Huntern“ został storpedowany przez łódź podwodną nieznanej narodowości.

Wskazują na to uszkodzenia pancerza „Huntera“, które mogła poczynić tylko torpeda łodzi podwodnej.

Angielski konsul generalny w Alicante otrzymał instrukcje udania się do Almeria celem nawiązania kontaktu z dowódcą kontrtorpedowca angielskiego. Konsul ma złożyć natychmiast szczegółowy raport w Foreign Office o wynikach inspekcji.

IV-ty ogólny zjazd jubileuszowy Pom. Związku Spiewaczego

w Toruniu.

W pierwszy dzień Zielonych Swiąt rozpoczął się w Toruniu czwarty ogólny zjazd jubileuszowy z okazji 25-lecia istnienia Pomorskiego Związku Spiewaczego.

Na zjazd przybyło ok. 4.000 śpiewaków z Pomorza i innych stron kraju, m. in. z Warzzawy, Poznania, Włocławka i Gdańska. Bardzo licznie reprezentowana była Polonia gdańska, skąd przybyło pięć chórów w liczbie ok. 250 osób.

Toruń przyjmował śpiewaków bardzo serdecznie. Miasto udekorowano flagami — wieczorem iluminowano.

Po nabożeństwie w bazylice św. Jana, w czasie którego śpiewał chór św. Cecylji z Torunia, ulicami śródmieścia przeszedł pochód poszczególnych chórów śpiewaczych na rynek Staromiejski, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Na trybunach honor. zajął miejsce p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz, starosta krajowy Łącki, prezydent Raszeja i inni.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, odśpiewanego równocześnie przez wszystkie przybyłe na zjazd chóry, przemówienia powitalne wygłosił prezes Pomorsk. Związku Spiewaczego, p. Ratajski, który zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć pana Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Smigłego-Rydza i p. prem. Sławoj-Składkowskiego. Okrzyk ten zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Następnie zabrał głos p. prezydent Raszeja, który w pięknych słowach przedstawił wielką rolę, jaką pieśń odegrała w utrzymaniu polskiego ducha narodowego. Pieśń zwycięsko panowała nad jednością ducha rozdzielonych części Polski — mówił prezydent Raszeja — gdy w sercach naszych usiłowano wzniecić ogniska trzech obcych kultur. I w chwili obecnej pieśń ma doniosłe znaczenie dla rozwoju kultury narodowej, jest silną spójnią, która nas łączy w jedno ognisko i jest jednocześnie jak gdyby „arką przymierza między dawnymi a bliższymi latami“.

Zabrał jeszcze głos imieniem Zjedn. Związków Spiewaczych prof. Raczkowski z Poznania, po czym połączone chóry odśpiewały „Gaude Mater Polonia“, „Poloneza“ Kurpińskiego „Hymn Pomorza“ Z. Mroczyńskiego oraz hymn śpiewactwa pomorskiego.

Uroczystość otwarcia zjazdu śpiewaczego transmitowana była przez radio.

O godz. 16-ej w Teatrze Ziemi Pomorskiej rozpoczął się konkurs chórów.

W poniedziałek wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej nastąpiło ogłoszenie wyników konkursu śpiewaczego oraz zamknięcie jubileuszowego zjazdu.

W skład jury konkursowego wchodzili: prof. Kazuro z Warszawy, prof. Raczkowski z Poznania, ks. kan. Lewandowski i prof. Jerzy Stefan z Torunia.

W kategorii chórów męskich pierwsze miejsce zajął chór „Dzwon“ z Torunia 111 punktów, 2. chór „Lutnia“ z Torunia 107 pkt., 3. chór „Moniuszko“ z Gdańska 94 pkt.

W kategorii chórów mieszanych: 1. chór św. Cecylii z Gdańska 111 pkt., 2. chór „Halka“ z Podgórza 107 pkt., 3. chór św. Katarzyny z Torunia 104 pkt.

Z chórów poza pomorskich pierwsze miejsce zajął chór „Pobudka“ z Warszawy 108 pkt., 2. „Lutnia“ z Włocławka 99 pkt., 3. „Lutnia“ z Poznania 94 pkt.

Ślubowanie akademickie na Jasnej Górze 27 maja.

Ogólnopolski Komitet Akademickich Ślubowań Jasnogórskich ogłosił odezwę do ogółu polskiej młodzieży akademickiej, w której wzywa w dniu 27 maja br. do pielgrzymki do Częstochowy.

Pielgrzymka ta — jak już donosiliśmy — odbędzie się pod protektoratem ks. Prymasa kard. Augusta Hlonda i ks. kard. Kakowskiego.

Odezwa przypomina ślubowania zeszłoroczne, gdzie ślubowano rządzić się w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym — wiarą i zwraca uwagę, że bezbożnictwo wojujące i zabójczy materjalizm, krwawy komunizm i podstępne działanie masonerji zagrażają młodzieży.

W zakończeniu czytamy:

„Przez tłumny udział w tegorocznej pielgrzymce — głosi dalej odezwa — przez przystąpienie do Sakramenrów św. okażmy naszą niezłomną wolę do życia w zjednoczeniu z Chrystusem-Zbawcą, do przepojenia całego życia polskiego zasadami katolickiemi, do stworzenia z Ojczyzny naszej katolickiego państwa polskiego narodu“.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 19 maja 1937 r.

Sroda	Piotra z M.
Czwartek	Bernada
Piątek	Heleny kr.

Słońca: wschód o godz. 3.36 zachód o godz. 19.04

Przyjęcia do Policji Państwowej.

Wobec licznie napływających zapytań co do terminu i warunków przyjęć do Policji Państwowej, Komenda Główna P.P. podaje do wiadomości że do służby przygotowawczej w policji mogą być przyjmowani kandydaci odpowiadający warunkom, zawartym w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. V. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 376)

Warunkami tymi, poza odbytą obowiązkową służbą wojskową z kat. „A“ są:

a) obywatelstwo polskie,
b) nienaganna przeszłość,
c) wiek od 20 do 28 lat,
d) stan wolny,
e) wzrost nie niższy niż 170 cm.
f) odpowiednie uzdolnienie fizyczne,
g) zdolność do działań prawnych,
h) wykształcenie ogólne w zakresie co najmniej 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Kandydaci, posiadający te dane i zakwalifikowani przez komisję lekarską i komisję do badań uzdolnień za nadających się do służby w policji, mogą być powołani do służby przygotowawczej w policji w charakterze pracowników kontraktowych.

W czasie trwania tej służby otrzymają, jako wynagrodzenie:

a) żołd w wysokości 8 groszy dziennie,
b) dodatek służbowy w wysokości 45 zł. miesięcznie.
c) wyżywienie w naturze w/g norm, ustalonych dla szeregowych armii,
d) umundurowanie,
e) bieliznę,
f) zakwaterowanie w koszarach.

W zależności od wyników służby przygotowawczej, która trwa kilka miesięcy, kandydaci zostają odkomendrowani do szkoły szeregowych policji. po ukończeniu której z wynikiem pomyślnym, otrzymują nominację na posterunkowego Policji Państwowej.

Po uzyskaniu tej nominacji służba kandydatów zalicza się do rzeczywistej służby czynnej w P.P.

Co się zaś tyczy terminów przyjęć, to Komenda Główna nie ma z góry określonych terminów uzupełnienia szeregów policji, a przyjęcia odbywają się stale w zależności od naturalnego ubytku szeregowych.

Z tych względów podania można wnosić w każdym czasie do Komendy Głównej lub do Komend Wojewódzkich P.P. na terenie których kandydaci zamieszkują (siedzibą wspomnianych Komend są miasta wojewódzkie) przy czym podania te należy pisać własnoręcznie z wyraźnym wypisaniem nazwiska, imienia, dokładnego adre- i ostatniej poczty (dotyczy to zwłaszcza kandydatów zamieszkałych na wsi). O każdej zmianie adresu należy powiadomić władzę do której zostało wniesione podanie.

Do podań należy dołączyć fotografię i własnoręcznie napisany życiorys ściśle w/g wzoru, który otrzymać można w każdym urzędzie policyjnym.

Poza tym każdy z kandydatów, ubiegających się o przyjęcie do policji, powinien zawczasu postarać się o następujące oryginalne dokumenty: metrykę urodzenia poświadczenie obywatelstwa, świadectwo szkolne i książeczkę wojskową. Dokumentów tych na razie nie należy dołączać do podań, a mieć je tylko w pogotowiu, sporządzić z nich nieuwierzytelnione (nie poświadczone za zgodność odpisy i czekać na dalsze zawiadomienie władz policyjnych, które tych załączników żądają.

Zaznaczyć trzeba, że przyjęcia zależą od swobodnego uznania właściwych władz, a do służby policyjnej wybierani są zawsze kandydaci najlepsi, przeto zrozumiałą jest rzeczą, że nie wszyscy, którzy zgłosili chęć służenia w policji, muszą być do niej przyjęci.

Każdy z kandydatów na wniesione podanie po pewnym czasie otrzyma taką lub inną odpowiedź, przeto zasypywanie władz dodatkowymi pytaniami wzgl. prośbami o przyspieszenie decyzji jest bezcelowe.

Podań kandydatów nie posiadających wymienionych na wstępie warunków, jak również podań kandydatów na oficerów, podań kandydatów z ukończonym wykształceniem wyższym oraz podań kobiet bez względu na wykształcenie, kandydatów względnie kandydatek na stanowiska szeregowych nie przyjmuje się.

Z miasta i powiatu.

Gospodarz z lubawskiego przed mikrofonem toruńskim.

W dniu 23 bm. o godz. 8.27 nada rozgłośnia Pomorska ciekawą audycję. Przed mikrofonem toruńskim stanie Józef Boryna, gospodarz z wsi Omule w pow. lubawskim. Pan Boryna opowie radiosłuchaczom o tym jakiemi metodami pracował, by podnieść swe gospodarstwo na wysoki poziom by z racjonalnej gospodarki osiągnąć wysokie korzyści. Z opowiadania jego dowiemy się jak pracuje rolnik na wsi w lubawskim i w wielu innych powiatach Pomorza, rolnik świadomy tego, że tylko własną pracą nad sobą i nad ulepszaniem swego gospodarstwa można stworzyć lepsze jutro. Audycja ta niewątpliwie przyjęta zostanie przez radiosłuch. wiejskich z dużym zainteresowaniem

Z Dyrekcji Państw. Gimnazjum im. Ks. Bisk. Władysława Bandurskiego w Nowym Mieście Lubawskim.

W piątek, dnia 21 bm., odbędzie się o godz. 15-tej (trzeciej po południu) konferencja wywiadowcza grona nauczycielskiego z opieką domową uczniów, która dowie się o całorocznych postępach naukowych i o zachowaniu się młodzieży. Jest to ostatnia konferencja wywiadowcza w bieżącym roku szkolnym, zechce zatym Opieka domowa skorzystać z tej okazji jak najwięcej.

Dyrekcja

Dzień Kwiatka tutejszego Przedszkola.

Nowe Miasto. Z inicjatywy Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo urządza tut. Przedszkole „Dzień Kwiatka“ w niedzielę dnia 23 maja. Prosimy Szan. Obywatelstwo o złożenie do skarbonki choć skromnego datku wzamian za wiązankę kwiatków, a przyczynią się swą ofiarą do ulżenia niedoli bliźniego.

Zarząd Stow, Pań Miłosierdzia.

Towary kolonialne i delikatesy Wiktor Rudziński Nowe Miasto Lubawskie
najlepiej kupuje się w firmie: ul. 19 Stycznia, - telefon. 90

Najlepszej jakości

Kawę Kakao Cukry Pumpernikiel Konserwy mięsne Matjasy Ogórki delikat.
Herbatę Czekolady Herbatniki Konserwy rybne Sery Oliwę jadalną Wina kraj.

poleca

Wiktor Rudziński

Nowe Miasto, ul. 19 Stycznia, tel. 90.

Towary kolonialne i delikatesy **Wiktor Rudziński** Nowe Miasto Lubawskie
najlepiej kupuje się w firmie: ul. 19 Stycznia, - telefon. 90

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek d. 24 bm. o godzinie 5-tej rano jak następuje:

Rakowice, Zajączkowo, Prątnica, Swiniarc, Omule, Byszwałd, Tuszewo, Lubawa, Grodziczno, Zwiniarz, Czerlin, Lubstynek, Wałdyki, Złotowo, Sampława, Targowisko, Zielkowo, Kazanice, Gierłoż-Polska, Rożental, Grabowo.

Spęd bekonów w Rybnie

odbędzie się w poniedziałek d. 24 br. o godzinie 5-tej rano jak następuje:

Koszelewy, Mała i Wielka Turza, Płośnica, Nowawieś, Kiełpiny, Jeglia, Dębień, Rybno, Hartowiec, Katlewo, Ostaszewo, Rumian, Rumienica, Zwiniarz.

Zwracam uwagę na wczesny przyjazd i zgłaszanie bekonów.

Grochowski, instruktor hodowlany.

Uwaga Okręg Biskupiec.

Zarząd Sekcji Producentów Trzody Chlewnej w Nowym Mieście podaje do wiadomości, że w dniu 20 bm. zostanie na stacji kolejowej w Biskupcu postawiona nowa waga do ważenia bekonów, własność Sekcji. Waga zostanie umieszczona na rampie nr. 4 w miejsce wagi p. Mankiewicza.

Prosimy zatem na spędzie bekonowym w dniu 24 bm. dojeżdżać już do nowej wagi Sekcyjnej. PP. Prezesi będą łaskawi o powyższym zawiadomić wszystkich członków.

Sekcja Producentów Trzody Chlewnej
w Nowym Mieście Lub.

Z targu.

Nowe Miasto. Na wtorkowym targu dnia 18 maja 1937 r. płacono: za 1 ctr. żyta 12 zł, pszenicy 14,50 zł. owsu 10 zł; funt masła 1.50 zł, mendel jaj 80 gr, kury od 1.80–2.— zł, 1 ctr. kartofli 3.50 zł, pęczek rzodkiewek 10 gr, sałaty 10 gr, rabarber 15 gr. Na targowisku płacono za świnie ciężkie 46—48 zł. ctr. prosięta 18—20 zł. bekony 21 zł. ctr., cielęta 8—12 zł.

Walne Zebranie
Sekcji Producentów Trzody Chlewnej TRP. w Nowym Mieście Lubawskim

odbędzie się w czwartek dnia 3. czerwca br. o godzinie 9-tej rano w sali Rady Powiatowej.

Program:

1. Zagajenie i powitanie.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Uchwalenie Statutu i Regulaminów Związku.
4. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego.
5. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
6. Wybór Zarządu w myśl nowego Statutu.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.
9. Zakończenie obrad.

Obowiązek i prawo uczestniczenia w powyższem zebraniu z głosem stanowczym przysługuje PP. Prezesom Kół Producentów Trzody Chlewnej, Pomorskiej Izbie Rolniczej i Pomorskiemu Towarzystwu Rolniczemu (po 1. przedstawicielu.) i dotychczasowym członkom Zarządu Sekcji.

Za Zarząd:

(—) Grochowski Bolesław, sekretarz. (—) Baczewski Józef, prezes.

Przebieg uroczystości żałobnych ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego organizowanych przez Straż Graniczną.

Lubawa. W dniu 12 b.m. na całej granicy Rzeczypospolitej odbyło się uroczyste palenie ogni celem uczczenia pamięci ś p. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na terenie komisariatu Straży Granicznej Lubawa uroczystość ta miała przebieg bardzo poważny i nader uroczysty. Ogółem o godz. 20.45 zapłonęło 25 ognisk w odstępach około 2-ch kilometrów jeden od drugiego. Przy ogniskach udział wzięła gremialnie ludność pogranicza oraz organizacje P.W., rezerwistów, harcerzy, straże ogniowe i przedstawiciele urzędów.

Okazale wypadła uroczystość w m. Rodzone, dokąd przybyli przedstawiciele wojskowości w osobach: pana zastępcy D-cy 67 p.p., obwodowego komendanta P.W. p. majora Wrony oraz p. Inspektora Straży Granicznej z Brodnicy. Przed rozpoczęciem uroczystości przybył Pan Starosta Powiatowy mgr. Kowalski. W uroczystości brali udział: P.W. z bronią, rezerwiści, harcerze, straż ogniowa, przedstawiciele wszystkich urzędów z m. Lubawy, miejskie gimnazjum na czele z p. dyrektorem Wolbekiem oraz bardzo pokaźna ilość obywateli pogranicza.

Punktualnie o godzinie 20,45 rozległa się detonacja granatu i ryk syreny straży ogniowej jako zapowiedź 3 minutowej ciszy. Po 3 minutowej ciszy kier. komisariatu Straży Granicznej Lubawa odczytał przy ognisku rozkaz Pana Komendanta Straży Granicznej oraz wyjątki z pism Wielkiego Marszałka.

Pomimo zakończenia przewidzianej programem uroczystości zebrani długo jeszcze w skupieniu stali przy ognisku i dopiero około godz. 21.30 poczęły warczeć motory taksówek, oraz wszczął się gwar młodzieży ruszającej w kierunku Lubawy na wozach przybranych zielenią.

Jako obserwator mogę z całą stanowczością twierdzić iż uczestników uroczystości przy tem ognisku było więcej jak 600 osób.

Charakterystyczne jest iż nawet sąsiedzi nasi z zagranicy, którzy z ciekawości przybyli do zapory granicznej w czasie 3-minutowej ciszy zdejmowali odkrycie z głowy i zachowywali się spokojnie. Uczestnik.

Tydzień „Sokoła" w Lubawie.

Lubawa. Ubiegły tydzień, to jest od dnia 11 do 17 bm. minął w Lubawie pod znakiem „Sokoła".

Był to tydzień Tow. Gim. „Sokół", który urządzał Zarząd tegoż Towarzystwa. Podczas wszystkich dni tygodnia odbywała się w Lubawie kwesta domowa na rzecz naszego „Sokoła", a w pierwsze i drugie święto Zielonych Świąt nasze druhny-sokolice przeprowadzały kwestę uliczną. Należy podkreślić, że tegoroczne kwestowanie uliczne było nadzwyczaj ożywione i energiczne. Można więc przyjąć to ze strony naszego „sokoła" jako objaw tężyzny duchowej i fizycznej. W drugie zaś Święto w godzinach wieczornych odbył się w lokalu p. Dakowskiego wielce ożywiony dancing towarzyski. Na dancingu tym podczas swobodnej i miłej zabawy tak druhny, druchowie, jak i sympatycy naszego „Sokoła" dali wspólnie namacalny dowód, że „in corpore sano, mens sana"... Widzimy więc, że tegoroczny Tydzień Sokoła w Lubawie wypadł bardzo dobrze dzięki temu, że sam Zarząd starannie opracował program całego tygodnia obfitującego naprawdę w moc imprez sportowych i atrakcyj. Zgodnie z tym całe nasze społeczeństwo okazało ogólne zainteresowanie (kwesta) widziało sporo imprez czysto sportowych (jakiś bieg naprzełaj), oraz wszyscy w związku z tym okazali naprawdę dużo radosnego zadowolenia (dancing).

Wielka zabawa letnia.

Wielka Osówka. Pierwszy podobno raz na wsi tej naszego powiatu miała miejsce dnia 16. bm. na łące p. Kotewicza wielka zabawa letnia. Wesoła ta impreza zaczęła się już w godzinach popołudniowych i trwała późno w noc. Przygrywał przez cały czas świetny zespół muzyczny z Brodnicy i zabawa ta na łonie natury przy zupełnie sprzyjającej pogodzie miała dużo swoistego uroku. Zjazd gości był bardzo liczny, bo przybyła młodzież z Nowego Miasta Lubawskiego, z Lubawy i całej okolicy. Ogólne liczba przybyłych gości sięgała ponad 500 osób. Głównym inicjatorem i generalnym wodzirejem podczas tej miłej zabawy był p. St. Lubowiecki z Wielkiej Osówki. Bardzo ładnie wypadł staropolski nasz taniec — polonez na tle ogólnej zieleni i na szmaragdowym kobiercu łąki. Wszyscy przybyli goście byli zupełnie zadowoleni z tej miłej imprezy na świeżym powietrzu, a „zabite mieszczuchy" przekonali się że i na wsi można się ładnie zabawić, bo słusznie powiedział nasz Kochanowski „wsi spokojna, wsi wesoła"... Cała ta wielka zabawa letnia zasługuje na uwagę dlatego że całkowity dochód zostanie przeznaczony na F. O. N. co bardzo ładnie świadczy o wyrobieniu obywatelskim wsi naszego powiatu.

Ogłoszenie.

Droga publiczna przez wieś Mroozno od kupca p. Trzcińskiego do remizy strażackiej (w kierunku szkoły) jest z dniem dzisiejszym zamknięta, aż do odwołania.

Ruch kołowy należy kierować drogą okrężną

Mroczne, dnia 18 maja 1937 r.

(—) Przeczewski H. Wójt gminy.

Wielkie szkody wyrządziła burza gradowa i ulewny deszcz.

Zielkowo. W drugie święto 17 bm. w godzinach popołudniowych nad Zielkowem przechodziła gwałtowna burza z piorunami połączona z gradem i ulewnym deszczem. Ulewa była tak gwałtowna i tak wielka, iż nadmiar wody nie mogąc sobie znaleźć miejsca, na polach od strony Rożentala utworzył wielkie jezioro, które było widoczne jeszcze parę godzin po burzy. Szosa, prowadząca z Zielkowa do Kazanic na przestrzeni 1 i pół klm. przez dłuższy czas pozostawała pod wodą i na skutek tego została znacznie uszkodzona.

Krowy gospodarza Otki, które znajdowały się na pastwisku na obzy na skutek nadmiaru wody w krótkim czasie zostały zanurzone w wodzie tak dalece, iż w chwili ratowania ich przez gospodarza już tylko same głowy miały nad wodą. W chwili niebezpieczeństwa krowy wydawały przeraźliwy ryk. Z wodą płynęły bale i deski od zerwanych mostów.

Niektóre zboża i łąki zostały w znacznej części zamulone a zboża w niektórych miejscach zostały dosłownie zniszczone przez grad. Straty są znaczne.

Z dalszych stron.

Kajakowiec utonął na Wiśle w Toruniu.

W niedzielę na Wiśle w Toruniu wywrócił się przed berlinkami kajak, którym jechał 22-letni Leon Rydzeński z Torunia.

Silny prąd wody porwał nieszczęśliwego kajakowca pod berlinki.

Wypadek zauważono na przystani ośrodka sportów wodnych, skąd wysłano natychmiast motorówkę.

Nie udało się jednak Rydzeńskiego odnaleźć.

FOTOGRAFIE

przepisowe do dowodów osobistych dla mieszkańców w pasie granicznym wykonuje po cenach zniżonych

FELIKS LUBOWIECKI, Nowe Miasto

telefon 77. — Filia Lubawa.

Komunikaty T. R. T.

Pokazy maciorek stacyjnych.

Zarząd Sekcji Producentów Trzody Chlewnej podaje do wiadomości, że w miesiącu czerwcu br. urządzone zostaną pokazy maciorek zarodowych stacyjnych, połączone z premiowaniem.

Pokazy odbędą się w następujacych Kołach:

1. Omule dnia 16. VI. 37. godz. 8-ma rano.
2. Rożental dnia 16. VI. 37. godz. 15-ta (popołudniu)
3. Zajączkowo dnia 17. VI. 37. godz. 8-ma rano
4. Lipinki dnia 17. VI. 37. godz, 15-ta (popołudniu)

Maciory należy doprowadzić na miejsce pokazu możliwie z prosiętami.

Po bliższe szczegóły należy zwrócić się do p.p. Prezesów Kół którzy w tych dniach otrzymają odpowiednie instrukcje.

Sekcja Producentów Trzody Chlewnej
w Nowym Mieście Lubawskim

Wycieczka do Brodnicy w celu zwiedzenia bekoniarni.

Zarząd Sekcji Producentów Trzody Chlewnej podaje do wiadomości, że w dniu 24 czerwca br. organizuje się wycieczkę do Brodnicy, w celu zwiedzenia tamtejszej bekoniarni.

Koszt wyjazdu wraz z obiadem wynosi od osoby 3,— złote.

Zgłoszenia wraz z przekazaniem pieniędzy należy nadsyłać do biura Sekcji w Nowym Mieście ul. Sienkiewicza 1 najpóźniej do dnia 12 czerwca br.

Sekcja Producentów Trzody Chlewnej
w Nowym Mieście Lubawskim.

Wycieczka do Gdyni.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowym Mieście organizuje w dniach 26 i 27 czerwca br. wycieczkę do Gdyni.

Koszt wycieczki wyniesie ca 15,— zł. bez utrzymania Z Grudziądza wycieczka pojedzie statkiem Wisłą.

Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Rolnicze Pow. w Nowym Mieście do dnia 25. V. 1937 r.

Ze zgłoszeniem należy złożyć zaliczkę w kwocie 10,— złotych. T. R. P.

Zgłaszajcie się na wycieczkę do Liskowa.

Nawiązując do komunikatu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego nr. 235 ogłoszonego w nr. 5 Biuletynu z dnia 1 maja 1937 r. uprzejmie komunikujemy członkom naszym, że z terenu powiatu lubawskiego organizujemy osobno wycieczkę na Wystawę Praca i Kultura Wsi w Liskowie.

Wyjazd nastąpi z Nowego Miasta dnia 12. VI. 37 r.

Koszta podróży wyniosą z Nowego Miasta do Liskowa i z powrotem zł. 10,—.

Do tego dochodzą koszta zwiedzania noclegi i utrzymanie.

Utrzymanie dziennie w Liskowie wyniesie 1,20 zł. Noclegi kosztować będą około 1,— zł od osoby (jedna noc)

W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi Poznań.

Cały koszt wycieczki wyniesie od osoby ca 15,— zł.

Zgłoszenia przyjmuje w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 maja 1937 r. Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowym Mieście.

Chętnych do wzięcia udziału w wycieczce prosimy o spieszne zgłoszenie się

Ze zgłoszeniem należy złożyć zaliczkę w kwocie 12 zł.

T. R. P.

Wspólne zamówienie węgla.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe prosi Kółka Rolnicze o zgłoszenie swojego zapotrzebowania na węgiel i wapno nawozowe, oraz paszę treściwą.

Zaznaczamy, że przy wspólnym zamówieniu wypadnie sprowadzony produkt daleko korzystniej, aniżeli przy pojedyńczych zamówieniach Kółek Rolniczych.

Pod koniec maja wzgl. w pierwszych dniach czerwca przybędzie do nas przedstawiciel pewnej poważnej firmy, który dokona zamówienia z tych Kółek Rolniczych które do dnia 25 maja br. zgłoszą swoje zapotrzebowanie w T.R.P.

Nadmieniamy, że od 15 maja 1937 r. będą dla rolnictwa specjalne warunki dla dostaw węgla, więc warto ten okres wykorzystać. T.R.P.

Grom uderzył w szyny
Dzielny włościanin uratował pociąg od katastrofy

W czasie burzy, jaka onegdaj przeciągnęła nad okolicą Bydgoszczy, piorun uderzył w tor kolejowy na linii Bydgoszcz-Inowrocław, stapiając spojenia szyn. Wypadek ten zauważył znajdujący się w pobliżu wieśniak, który zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego wykolejeniem, zatrzymał zbliżający się pociąg osobowy, który tylko w najpowolniejszym tempie mógł przejechać po uszkodzonej szynie.

Powiadomione o wypadku władze wysłały na miejsce drużynę robotniczą, która rozluźnione szyny naprawiła.

Tak więc dzięki dzielnej postawie, orientacji i przytomności umysłu wieśniaka, uniknięto nieobliczalnej w następstwa katastrofy kolejowej.

Ruch towarzystw.

Walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta.

Nowe Miasto. Walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja rb. o godz. 20 w sali Rady Miejsk. z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 3. Odczytanie protokołu z ostatn. walnego zebrania, 3. Wybór prezydium obecnego waln. zebrania. 4. Sprawozdanie zarządu: a) przewodniczącego, b) sekretarza, c) skarbnika. 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. 6 Zmiana statutu odnośnie do terminu odbywania się walnego zebrania, 7. Wybór nowego zarządu i nowej komisji rewizyjnej, 8. Ustalenie budżetu i planu pracy na rok bieżący, 9. Wolne wnioski, 10. Zakończenie.

Zarząd.

01244

Największy kontrtorpedowiec świata „Grom" przybył do Gdyni

meldując się do służby w polskiej marynarce wojennej.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt przybył do portu wojennego w Gdyni o godz. 4-ej po poł. nowy kontrtorpedowiec polski ORP „Grom"

Na spotkanie wyruszył torpedowiec ORP „Podhalanin", mając na pokładzie oprócz przedstawicieli dowództwa floty, również przedstawicieli prasy gdyńskiej i warszawskiej.

Spotkanie „Gromu" i „Podhalanina" nastąpiło na trawersie latarni Bór.

Torpedowiec „Podhalanin" wywiesił flagę rozpoznawczą i sygnały powitalne: „Serdecznie witamy u brzegów ojczystych".

Na masztach „Gromu" pojawiły się sygnały salutacyjne.

Wówczas z O.R.P. „Podhalanin" spuszczono szalupę do której wsiadł komandor Sokołowski. Szalupa przybyła do „Gromu" po czym obydwa okręty wzięły kurs na Gdynię. Pierwszy szedł „Grom".

Zbliżając się do wejścia do portu „Grom" oddał salut dowódcy floty 11 strzałami armatnimi.

Wchodzący do portu wojennego nowy okręt witały w postawie na baczność załogi stojących w porcie jednostek.

Po przycumowaniu „Gromu" w porcie wojennym, zaczęli przybywać na jego pokład oficerowie komplementacyjni z powitaniami od poszczególnych dywizjonów.

Na sąsiadujących z portem wojennym terenach zebrały się liczne tłumy publiczności, przyglądające się nowemu okrętowi.

Przybycie do Portu w Gdyni kontrtorpedowca „Grom" stanowi wielkie wydarzenie dla polskiej marynarki wojennej, której nowy okręt jest najsilniejszą i najszybszą jednostką.

Na nabrzeżu portu wojennego w Gdyni okręt przyjął komandor Frankowski.

„Grom" zbudowany został w stoczni angielskiej J.S. White w Cowes na wyspie Wight, jako jeden z dwu bliźniaczych kontrtorpedowców, zamówionych przez polską marynarkę wojenną.

Drugim z tych okrętów jest „Błyskawica", wykańczany w Anglii. Będzie on ostatecznie gotów za parę miesięcy.

Budowa „Gromu" trwała niecałe 2 lata.

O.R.P. „Grom" w typie swoim należy do najsilniejszych kontrtorpedowców świata, a wypornością swą, liczącą 2.200 ton, tylko nieznacznie ustępuje wielkim francuskim leaderom. Ma on 120 metrów długości, 11,8 szerokości i 6,5 wysokości bez nadbudówek. Na uzbrojenie kontrtorpedowca składa się artyleria morska i działa przeciwlotnicze, wyrzutnie torped, miny i granaty głębinowe. Załoga okrętu liczy 220 ludzi.

Skradziona świnia w grobowcu.

Starogard. Grono dziewcząt przechodzących przez cmentarz parafialny w Zblewie pod Stargardem zauważyło, że jedna z płyt grobowcowych jest naruszona.

Dziewczęta zajrzały do wnętrza grobowca. Oczom ich przedstawił się makabryczny widok — obok trumny leżała świnia zabita.

Jak się okazało świnia została skradziona niejakiemu Czeskuchowi. Złodzieje małą część zabrali ze sobą, resztę wrzucili do grobowca.

Trzech azylantów hiszpańskich wstąpiło do klasztoru w Pelplinie

Jak się dowiadujemy ks. dr. Okoniewski, biskup morski, który wziął udział w uroczystościach żałobnych ku czci Marszałka J. Piłsudskiego, na O.R.P. „Wicher" w Gdyni dnia 12 bm., przyjął na posłuchaniu trzech azylantów hiszpańskich, którzy przedłożyli na ręce księdza biskupa morskiego prośbę o pozwolenie wstąpienia do klasztoru w obrębie diecezji pomorskiej.

Dwaj z nich są to klerycy zakonni z Kartageny, których pożoga wojny domowej zastała na studjach w Madrycie. W ostatniej chwili zdążyli oni uniknąć niechybnej śmierci z rąk rozszalałych tłumów ulicznych chroniąc się pod opiekę poselstwa polskiego w Madrycie, poczem po 7-miu miesiącach pobytu w podziemiach poselstwa przybyli wraz z innymi na pokładzie okrętu wojennego „Wilja" do Polski. Trzecim z kandydatów do klasztoru polskiego jest nieszczęśliwy emigrant hiszpański, były asesor sądowy, któremu czerwoni wymordowali w Madrycie całą rodzinę składającą się z 7-miu osób. W prośbie swej do biskupa wyznaje, że po strasznej tragedji jaka spotkała go w Ojczyźnie, jedyne ukojenie może znaleźć tylko w ciszy klasztoru.

Prośba emigrantów hiszpańskich została przez ks. biskupa Okoniewskiego potraktowana przychylnie i prawdopodobnie zostaną oni narazie przyjęci do konwiktu klasztornego w Pelplinie.

Olbrzymia burza nad Wybrzeżem

Grad zniszczył sady i zasiewy

W poniedziałek nawiedziła Gdynię i całe Wybrzeże olbrzymia burza gradowa połączona z częściowym oberwaniem się chmury, wyrządzając ogromne szkody.

Burzę poprzedziła na morzu t. zw. martwa fala oraz silna wichura, po czym nastąpiła nagła ciemność i spadł grad wielkości laskowych orzechów.

Grad padał około 15 m. i wybił szyby w bardzo wielu domach, jak również zniszczył liście na wszystkich drzewach, oraz wytłukł jarzyny i ogrodowizny na całym nieomal wybrzeżu.

Gwałtownie bijące pioruny uszkodziły w Gdyni przewody telegraficzne a w kaszubskiej Szwajcarii wzniecily w kilku miejscach pożary.

Podczas burzy zerwały się z kotwic dwa statki szwedzkie w porcie gdyńskim, które jednak zdołano przy pomocy załóg i obsługi portu zakotwiczyć na nowo.

Ulewa była tak olbrzymia, że wszystkiemi ulicami Gdyni płynęły wartkie potoki, zalewając piwnice oraz niżej położone domy, tak że w kilkudziesięciu miejscach musiała interwenjować straż pożarna, wypompowując wodę.

Z Kamiennej Góry oberwały się ogromne masy ziemi, które nawałnica zniosła do miasta, zamulając kilkunastocentrymetrową warstwą ul. Świętojańską i kilka sąsiednich.

Burza trwała około półtorej godziny.

Z całego wybrzeża dochodzą wiadomości o niemal całkowitym zniszczeniu sadów owocowych, jak również ogrodowizn i zasiewów.

Strat wyrządzonych przez katastrofalną nawalnicę nie da się narazie ustalić, jednakże są one ogromne.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa czwartek — 20. V.

6.30 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Utwory Mikołaja Rimski-Korsakowa — płyty
12.50 Lustracje gospodarstw — pogadanka
15.15 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P.R.
16.00 Skrzynka ogólna
16.20 Nad albumem znaczków pdczt. aud. dla dzieci
16.35 Wileńska Orkiestra P. R.
17.00 Pogotowie pracy — odczyt
17.15 Śląskie pieśni ludowe
17.50 Znakomity lekarz polski 16-go stulecia - odczyt
18.20 Orkiestra jazzowa — płyty
19.00 Teatr Wyobraźni pt. Stary subiekt
19.45 Muzyka lekka — płyty
20.00 Duński koncert europejski z Kopenhagi
21.00 Dziennik wieczorny
21.15 Kolebka polskiego przemysłu naftowego felj.
21.30 Kwartet Schrammla
22.00 XVI Aud. z cyklu Sylwetki komp. polskich
23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.

Warszawa — piątek 21. V.

6.30—8.00 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Konc. popularny w wyk. Ork. Kol. Przysp. Wojsk
12.50 Przyjmuję letników — pogadanka
15.15 Piosenki o miłości — płyty
16.00 Film, plastyka, architektura
16.15 Rozmowa z chorymi
16.30 Koncert rozrywkowy z Łodzi
17.00 Warszawa jako stolica Polski — odczyt
17.15 Koncert solistów
18.20 Fortepian i skrzypce jako instrumenty jazzowe
18.50 Przegląd prasy rolniczej
19.00 W gospodzie tureckiej — opowiadanie
19.20 Z pieśnia po kraju
20.00 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warszawskiej
W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny
22.30 Trzy życzenia — skecz
22.45 Muzyka taneczna

Toruń — czwartek 20. V.

7.25—8.00 Audycja poranna
12.03 Muzyka francuska — płyty
12.50 Niezapominajmy o sadach — pogad. rolnicza
13.00 Melodia za melodią — płyty
15.15 Utwory charakterystyczne — płyty
15.40 Utwory skrzypcowe — płyty
16.05 „Lubawa — dawna rezydencja biskupów chełmińskich" — felj. w opr. Wł. Górskiego.
18.20 Wiadomości rybackie
18.30 Chwila muzyki klasycznej — płyty

Toruń — piątek 21. V.

7.25—8 00 Audycja poranna
13.00 Piotr Czajkowski: Dziadek do orzechów-suita
15.15 Piosenki w wyk. Stefana Witasa — płyty
15.40 Skrzypce i fortepian — płyty
18.16 Poradnik sportowy
18.20 Wesoła muzyczka

Km. 670/36. Km. 809/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego **w Nowym Mieście Lubawskim, Alfons Ligmann,** mający kancelarję w Nowym Mieście Lub., ul. Pod Lipami nr. 18 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 21 maja 1937 o godz. 15.30 w Mszanowie** odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości,

należących do **Jana Graduszewskiego,** składających się **z 1 stogu żyta,** zawierającego około 200 ctr. żyta, stojącego obok zabudowań gospodarczych po 6 zł za 1 ctr., oszacowanych na łączną sumę **zł 1,200.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe Miasto Lub. dnia 11 maja 1937 r.

Ligmann, komornik.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Numer akt: Km. 692/36

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I **Antoni Idzior** mający kancelarję w **Lubawie** ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 maja 1937 r. o godz 11.30 w Linówcu** pow. lubawski odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości,

należących do **Feliksa Kaweczyńskiego w Linówcu** składających się z 20 fur jęczmienia ca 140 ctr. oszacowanych na łączną sumę zł 1470.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa dnia 22 kwietnia 1937 r.

Idzior, komornik.

Ostrzeżenie.

Otrzegam wszystkich amatorów wędkarstwa przed nielegalnym łowieniem ryb w moim obwodzie nr. 3 — przyczym przypominam, że

do dnia 20 bm. należy wykupić karty wędkarskie.

Winnych nielegalnego łowienia ryb pociągnę do odpowiedzialności.

KUBISCH — dzierżawca.

BILETY WIZYTOWE
wykonuje
Drukarnia B. MIŁOSZEWSKI - Nowemiasto

Nawozy sztuczne:
Azotniak granulowany i mielony
Supertomasynę azotniakową
Saletrzak i Saletrę sodową
Tomasynę i mączkę fosforytową
Sól potasową i kainit
Wapno mielone pełnoprocentowe
poleca
„ROLNIK" Spółdzielnia roln. - handl.
LUBAWA tel. 39. **NOWE MIASTO** tel. 49.

Dachówki
cementowe dwufalcówki
najkorzystniej kupić można
w firmie: **JÓZEF MÜLLER**
Wytwórnia Dachówek Cementowych
Nowe Miasto, Aleje - naprzeciw Cement. Powiat.

Polecam się
na wykonanie zdjęć poza zakładem
jak wesela, zdjęcia rodzinne i t. p.
— bez doliczania kosztów podróży. —
F. Lubowiecki
Nowe Miasto Telef. 77 **filia Lubawa**

Zaufana osoba, czysta, sumienna, znająca całe gospodarstwo, pielęgnacje chorych i dzieci
poszukuje zajęcia.
Zgłoszenia do „Głosu Lubawskiego"
pod „Zaufana osoba"

Najlepszy
WĘGIEL
kowalski
nadszedł
Stanisław Rost
Nowe Miasto Lubawskie
Rynek.

Nadeszło świeże
wapno
„Piechcińskie"
w kawałach które poleca
N. Ewertowski
skład żelaza i mat. budowl.
Nowemiasto, Tel. 66.

Wszelkie
Formularze
poleca
Księgarnia
B. Miłoszewski.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu